RUSKI INWALID

N°. 80.

NIEDZIELA 8. Kwietnia 1817.

CZYLI

# WIADOMOŚĆI WOJENNE.

*Zawarcie.* Wiadomości kraiowe: Królewstwo Polskie: Roskaz dzienny do Woyska Polskiego. — Wiadomości zagraniczne naynówsze: Niemcy. Włochy. Hiszpaniia. — Wiadomości rozmaite. — Wiadomości uczone.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### Królewstwo Polskie.

ROZKAZ DZIENNY DO WOYSKA POLSKIEGO.

*W Kwaterze Główney w Warszawie dnia 21. Marca (2. Kwietnia) 1817.*

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

*Są mianowani Podporucznikami na mieysca wakuiące z Szkoły Podchorążych.*

*w Sztabie Głównym. Do części Kwatermistrza Generalnego:* z teyże części, Konduktor Józef Hiż; z pułku 4. Piechoty liniowéy Julian Jaraczewski.

*w Piechocie.* Do pułku 1. liniowego: z tegoż pułku, Sierżant starszy Tomasz Galewski; z pułku 3. liniowego, Sierżant Jan Płachecki; z pułku 1. liniowego, Sierżańci: Jakób Suchorzewski, Stanisław Gucewicz i Xawery Filipkowski.

Do pułku 2. liniowego: z tegoż pułku, Podchorąży Józef Grabiński; z pułku 7. liniowego: Podchorąży Ignacy Solarski i Sierżant starszy Franciszek Wyganowski; z pułku 2. liniowego: Sierżant starszy Walenty Nowowieyski; z pułku 7. liniowego: Sierżant starszy Kazimierz Korzon.

Do pułku 3. liniowego: z pułku 4. liniowego: Podchorąży Jakób Murzynowski; z pułku 3. liniowego: Sierżant starszy Tomasz Wiśniewski, i Sierżańci Wilhelm Lipiński i Tadeusz van der Noot.

Do pułku 4. liniowego: z batalionu Grenadyerów Gwardyi: Podchorąży Erazm Wierciński; z pułku 4. liniowego: Podchorąży Stanisław Łukasiński; z pułku 8. liniowego: Sierżant Józef Górski; z pułku 4. liniowego: Sierżant Antoni Gerszt; z pułku 8. liniowego: Sierżant Józef Swięcicki.

Do pułku 5. liniowego: z pułku 8. liniowego: Sierżańci starsi, Baltazar Łabędzki, Alexander Brzeziński i Józef Turułowicz; z batalionu Grenadyerów Gwardyi, Sierżant starszy Wilhelm Nieszkowski.

Do pułku 6. liniowego: z tegoż pułku: Podchorąży Józef Czartoryski, i Sierżant starszy Woyciech Rzepłański; z pułku 1. Strzelców pieszych: Sierżant starszy Jan Bauer; z pułku 6. liniowego: Sierżant starszy Józef Wróblewski.

Do pułku 7. liniowego: z tegoż pułku: Podchorąży Roch Szlupowicz; Sierżant starszy Grzegórz Maślański, i Podchorążowie, Zygmunt Kołdowski i Józef Michałowski.

Do pułku 8. liniowego: z tegoż pułku: Podchorążowie Ignacy Pogonowski i Felix Lipski; Sierżant Ignacy Mieszkowski, i Sierżant starszy Wawrzyniec Gołębiowski.

Do pułku 1. Strzelców pieszych: z tegoż pułku: Podchorążowie, Melchior Lutomski, Bonawentura Zandrowicz, i Sierżant starszy Jan Zagrodzki; z batalionu Strzelców pieszych Gwardyi: Sierżańci starsi, Hippolit Krokowski, Jan Meyzner i Piotr Rzemiński; Sierżańci, Karol Sławęcki, Wincenty Gorecki, Sierżant z batalionu Grenadyerów Gwardyi, Franciszek Bobinski; Sierżant z batalionu Strzelców pieszych Gwardyi, Wincenty Trzebiński; z pułku 1. Strzelców pieszych, Sierżant Krzysztof Markowski; z batalionu Grenadyerów Gwardyi, Sierżant Alexander Zeidler; z batalionu Strzelców pieszych Gwardyi, Sierżant Ignacy Karsznicki; z pułku 1. Strzelców pieszych: Podchorąży Fe-

lix Fontanna; z batalionu Strzelców pieszych Gwardyi: Podchorąży Julian Kropiwnicki.

Do pułku 2. Strzelców pieszych: z tegoż pułku: Podchorąży Ignacy Czyżewski, i Sierżant starszy Franciszek Skraynowski; z batalionu Grenadyerów Gwardyi: Podchorąży Ludwik Trębicki; z pułku 2. Strzelców pieszych, Podchorąży Piotr Dunin; Sierżańci, Roman Stokowski, Floryan Dąbrowski, Józef Dąbrowski, Michał Szwykowski i Jakób Stoczek.

Do pułku 3. Strzelców pieszych: z tegoż pułku: Podchorąży Antoni Przeciszewski; z batalionu Strzelców pieszych Gwardyi: Sierżant starszy Woyciech Koronkiewicz; z pułku 8. liniowego: Sierżant Woyciech Miączyński; i z batalionu Grenadyerów Gwardyi: Sierżant Felix Sokołowski.

Do pułku 4. Strzelców pieszych: z tegoż pułku: Podchorążowie, Serafin Maniński i Michał Muzolf; Sierżant starszy, Michał Kochański; Sierżańci, Ignacy Koszarski i Antoni Barowicz.

*w Korpusie Artylleryi i Inżenierów.* Do pół-batalionu Inżenierów: z korpusu Inżenierów: Konduktorowie, Szymon Sołkiewicz, Ludwik Chłopicki i Kazimierz Olexiński.

*Przeniesiony zostaie.*

Do tegoż pół-batalionu: z Sztabu Głównego części Generała Kwatermistrza Generalnego, Podporucznik Jan Krosnowski.

Naczelny Wódz
(Podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem:
*Jenerał, Szef Sztabu Głównego,*
Tolinski.

*Z Warszawy*, 29. *Marca.*

Dnia 25go b. mca JXX. Piiarowie tuteysi obchodzili uroczyście zaczęcie trzeciego wieku od założenia ich Zgromadzenia w *Rzymie* przez Śgo *Józefa Kalasantego.* Szczególnieysza użyteczność iego światu Chrześciiańskiemu to sprawiła, iż w krótkim czasie do różnych kraiów Europeyskich, a do naszego w 15 lat przez Króla *Władysława IV*, zaprowadzoném zostało, i odtąd nie przestaie służyć kraiowi swemu zawsze wiernie i nader pożytecznie. Obchód ten rozpoczął się od publicznego w kościele przez członki Zgromadzenia tuteyszego ponowienia ślubów, które każdy zostaiący Piiarem składa prywatnie, a z których iednym przyrzeka poświęcać swe życie edukacyi młodzieży kraiowey. Wyszła potém msza wielka grana pod przewodnictwem JPana *Elsnera* przez Członki Towarzystwa muzyki kościelney i narodowey, którą miał JW. JX. *Wołłowicz* Administrator Dyecezyi Warszawskiey, Kawaler orderów Polskich, stosowne zaś do okoliczności kazanie, W. JX. *Szaniawski* Kanonik Katedralny Warszawski.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE NAYNOWSZE.

### Niemcy.

*Z Wiednia*, 29. *Marca.*

Stan zdrowia Feldmarszałka Xięcia *Szwarcenberga* znacznie się poprawia, Doktorowie pozwalaią mu wyieżdżać, i pokilka godzin używać spacerów w powieździe. Już się nawet może zaymować interessami. Ręką dotkniętą paraliżem, którą przed kilku tygodniami niemógł władnąć, może pisać ieść, zawsze iednak z ostróżnością.

5. Lutego w mieście Panczowa w Szląsku znaiomy z woiennych trudów w czasie ostatniey kampanii Jenerał-Major *Kwosdanowicz* życie zakończył.

— Wiadomości z gór Salzburskich zawsze są niepomyślne, ustawicznie tam panuią burze, i tak wielkie niedawno wypadły śniegi, iakich nikt niepamięta, ogromne z nich poformowały się góry, a kiedy stopniały, silne potoki unosiły drzewa, a nawet skały ogromne, i budowle.

*Od brzegów Menu*, 2. *Kwietnia.*

*Wielki Xiąże Mikołay* przybył dnia dzisieyszego do Frankfortu, a w nocy ma wyiechać w dalszą podróż do Sztutgardu.

— Xiężna Walli 27. p. m. była na teatrze w *Karlsruhe.* Nazaiutrz rano wyiechała w dalszą drogę do *Baden.*

— W wielkiem Xięstwie Darmsztadskim maią nastąpić wielkiey wagi odmiany, mianowicie: 1. nowe prawa tyczące się praw obywatelstwa, i sądownictwa; 2. stosownie do ducha teraznieyszego czasu urządzenie sił woiennych; 3. znaczne przemiany w porządku mieszkańcow.

— Dyrekcyia poczt Francuskich rozesłała listy do wszystkich podobnychże dyrekcyi państw sąsiedzkich, prosząc aby one zamykały do osobnych paków wszystkie rzeczy przychodzące z Lewantu i Barbaryiskich prowincyi, aby takowe mogły bydź powtórnie przeyrzane i oczyszczone: Rozumieć trzeba, iż przedsięwzięte w teymierze środki przez rządy: Włoski i Austryiacki, uczynią podobne z strony Francuzkiey nadpotrzebnemi.

— Wynoszenie się szwaycarów do Ameryki dotąd się ieszcze przedłuża, 19 p. m. popłynął wielki statek w dół po Renie do Hollandyi, na którym znaydowało się wynoszących się skraiu do 300 Szwaycarów. W krótkim czasie iescze kilka statków wypłynie z *Elzas* także z Emigrantami Szwaycarskiemi. Wielu z nich w takim są niedostatku, iż o żebranym chlebie przedłużaią podróż.

W ł o c h y.

*Z Rzymu*, 20. *Marca*.

Donoszą z Lombardyi, iż panuiąca tam od nieiakiego czasu zaraźliwa gorączka wyrzucaiąca plamy na ciele, zupełnie prawie ustała. Przed kilku dniami w stolicy tuteyszey straszna była burza, niezmierna moc spadła gradu, ciągłe były grzmoty i błyskawice, piorun uderzył w zamek *St. Angelo* iednakże niewzniecił pożaru, i żadney nieprzyczynił szkody.

H i s z p a n i a.

*Z Madrytu*, 1. *Marca*.

Dwór nasz dotąd ieszcze nieprzyznał nowego tytułu, który Król *oboiey Sycylii* według nowego urządzenia swoich prowincyi przyiął. Lecz takowy przyznany iest przez wszystkie sąsiedzkie mocarstwa. Rozumieć trzeba, iż dwór nasz czeka na zezwolenie w tey mierze państw północnych.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

— Jenerał *Savary* wydał xiążkę w Anglii, w którey się usprawiedliwia względem odebrania życia kapitanowi *Vreite* w 1805 roku, i całą winę zwala na P. *Fouché*.

— Pani *Murat* ieszcze się dotąd znayduie w Heymburgu, i wkrótce ma tam przybyć iey matka Pani *Letycyia*. Hieronim Bonaparte prosił aby mu wolno było osieść z małżonką swoią w Prezburgu, i w okolicach miasta Tego kupić wieś.

— Będący teraz przedmiotem rozmów i ciekawości Biskup Gandawski *Broglio* ma lat 50 wieku. Zaraz na początku rewolucyi opuścił Francyią, i przemieszkawszy lat kilka w polskiey, powrócił stamtąd w 1803 roku, i mianowany był kapelanem Bonapartego. W roku 1805 wyniesiony na dostoieństwo Biskupa w *Akwii* i mianowany Kardynałem, w roku zaś 1807 przeniesionym został na biskupstwo Gandawskie. Sprzeciwienie się iego z Bonaparte w niektórych punktach spraw Kościoła było przyczyną, zamknięcia iego do więzienia *w Vincens* 1811 r. skąd ledwie w 1814 uwolnionym został, i powrócił do swey Dyecezyi.

— Gazety Angielskie mocno się gniewaią, że Cesarz Chiński, mowił o Wielkiey-Brytanii, iak o *niewielkim Królewstwie*. A o Królu Angielskim iak o monarsze, który się dziwi mądrości iego.

— Listy prywatne s Paryża donoszą, iakoby Napoleon żyć przestał na wyspie S. Heleny. Takowa wiadomość potrzebuie potwierdzenia, gdyż doniesienia urzędowe z Anglii po dzień 14 Marca nic o tem niewzmiankuią.

WIADOMOSCI UCZONE.

*List do przyiaciela.*

*O Posągu pokoiu zrobionym dla Hrabiego Mikołaia Piotrowicza* Rumiancowa, *przez Snycerza* Kanova *w Rzymie.*

I ciekawość twoia i skargi są sprawiedliwe kochany przyiacielu; lecz ia niemam nadziei należycie onym zadość uczynić. — Ty się dziwisz iż dotąd żaden dziennik w Peterzburgu niemówi iescze o przedmiocie, który od kilku miesięcy zwraca na siebie uwagę wszystkich miłośników i znawców sztuk pięknych znayduiących się w tey stolicy; o przedmiocie, który powinien bydź wiadomym wszystkim iuż to ze względu na szlachetne uczucia, i wielkie myśli, które dały powod do wydania onego, iuż to na doskonałość artysty wykonywaiącego one. A stąd widzę potrzebę zaspokoienia ciekawości twoiey, daiąc choć niedokładne opisanie posągu Pokoiu. Wiem, ty powiadasz, iż to iest dzieło iedno znaydoskonalszych cudzoziemskiego Artysty; rzeczy piękne i doskonałe całemu swiatu są wspólne i nikomu niecudzoziemskie: Swiat cały oświecony, wypłaca należne hołdy podziwienia i szacunku wszystkiemu, co iest doskonałe i piękne, wszystkiemu co okazuie wyższy talent; a przeto my powinniśmy się chlubić s tego, co iest piękne czyimby kolwiek dziełem było, iak zwłasności naszey oyczyzny.

Sprawiedliwe są twoie uwagi mòy przyiacielu; lecz dzieło s którego niemożno zrobić wyciągu, żadnych not ani wyimków, którego pochwały nasamych okrzykach powinne się ograniczać, czyż może bydź należycie pochwalonem. Samo uczucie nieiest dostatecznem, chcąc one dokładnie poiąć, trzeba się iż tak rzekę wyuczyć onych, trzeba umysłem i duszą poiąć. Ja niewiem ieszcze, na co bardziey powinieneś narzekać, czy na to, iż ludzie którzy powinni mowić o takich przedmiotach, ieszcze milczą, czyli na to, iż ia się odważam mówić o tem. Samem historycznem opisaniem posągu nierozumiem czybym zaspokoił uczoną twoią ciekawość, dawać zaś zdanie o zaletach sztuki mogę tylko iak uczeń.

Hrabia N. P. *Rumiancòw* przez liczne i bez przykładne posługi dowiodłszy miłości swoiey ku chwale oyczyzny, pożądał oznaczyć przez pomnik trzy traktaty pokoiu, zawarte ku chwale Rossyi przez *Rumiancowych*; pierwszy w *Abo* w 1743 roku, drugi w *Kaynardzy* w 1774, trzeci w *Fridland* w 1809 roku. W takowym celu przełożył *Kanowie* zrobienie posągu pokoiu...

Artysta przyiął z uniesieniem szlachetną mysl patryoty, życzył albowiem od dawna, zostawić dzieło swey pracy w Państwie, zadziwiaiącem swiat cały swoią potęgą, męstwem swoiego woyska, i tym nagłym i olbrzymim postępem w naukach, pięknych sztukach i innych wszelkich przedmiotach oświecenia. W takim celu rospoczęte dzieło stało się warte tak szlachetnych uczuć, i tak wielkiego zamiaru. Posąg ten pokoiu według zdania samego Artysty, i Wenus iegoż ręki znayduiąca się w Florencyi są naydoskonalsze dzieła iego pracy.

Grecy bóstwo pokoiu wyobrażali pod postacią kobiety trzymaiącey na ręku swoim małego Plutusa. U Rzymian na iednym z medalów Tytusa pokoy wyobrażony iest także pod postacią bogini opieraiącey się ręką prawą o kolumnę i trzymaiącey gałązkę oliwną, w lewym zaś ręku ma *Caduceum* Merkuryusza. Pod takąż samą postacią i *Kanowa* wydał mysli swoie. Bogini maiąca skrzydła przyciska nogą węża, w prawey ręce która co kolwiek nakłoniona iest ku kolumnie, trzyma gałązkę oliwną, w lewey zaś ma berło zwyczayną oznakę Bogów Olimpskich, na słupie wyrażone lata pokoiu. Wysokość posągu dochodzi trzech łokci. Wyrobiony iest z naypięknieyszego białego marmuru.

Lecz ty kochany przyiacielu chcesz wiedzieć zdanie moie o zaletach, i doskonałości takowego posągu; raz ieszcze przypominam tobie, iż nienależę do liczby znawców, którzy za iednym rzutem oka widzą i doskonałoście i niedostatki, ani też do takich należę sędziow, dla których nic niema dziwnego, i na naypięknieyszy posąg i obraz nayoboiętniey patrzą, rozumieiąc, iż odkryią swoią niewiadomość okazuiąc podziwienie.

Podziwienie według zdania Platona iest początkiem mądrości. Oddaymy sięż więc podziwieniu chociażby one było przyczyną wzięcia nas za nieuków, niemierźmy pierwszych uczuciów duszy zimną oboiętnością, ale pozwolmy, niech siły szlachetney istoty naszey dobrze wprzódy obeymą przedmiot. «Jeżeli chcecie bydź przyiętemi do taiemnic piękności sztuki, przypatruycie się płodom oney z naylepszem na stronę iey uprzedzeniem, a wtenczas dadzą się wam widzieć wdzięki prawdziwey piękności, wtenczas poznacie całą siłę, i moc czaruiącą sztuki» tak mówi *Winkelman*, który potrafił dóyść do nayskrytszych oney taiemnic.

Wiele to razy przypatrywałem się posągowi, zawsze z nowym ukontentowaniem, zawsze porównywaiąc mysli moie i zdania z myslami drugich widzów, widziałem iż każdy iednostaynie będąc zadziwionym, wymawiał zachwycenie moie. Nieznalazłem ani iednego, któremubym mogł powiedzieć «weź oczy moie a w posągu uyrzysz Boginię.» (*)

Doskonały tworze! Istoto iaśnieiąca młodością, życiem i wdziękami! czyż podobno aby ręka uzbroiona młotem była twym twórcą? Tyś iasna iak myśl sama, lekka iak niecielesna istota! (**)

Ale się rzeczy naylepiey poznaią przez porównanie: ty się mnie spytasz niechybnie, do iakiego posągu w starożytności możnaby było porownać ten posąg, o ktorym mówię? do żadnego kochany przyiacielu; dość tego że on podobny do Bogini. Niedla tego iż dono mu wszystkie oznaki bóstwa, niedla tego że wspaniale osłoniony skrzydłami; nie, ta głowa, to lice, to weyrzenie — wszystko ukazuie istotę wyższą, wszystko oznacza naturę Boską. Jakie ciało! przypatrz się prawey ręce którą się Bogini opiera o kolumnę; wszak się ona prześwieca, ona musi bydz miękka! (***) Otoż to ciało, które się nieżywi grubym pokarmem śmiertelnych; niema one ani żył, ani muszkułów, nie krew w nim płynie, ale pod tą delikatną powłoką przebiega ambrozia — *czysta i nieśmiertelna materyia* — Wierzchnie przykrycie oblewa delikatną kibić, i wzgięciach zdaie się ruszać; zachwyca prostotą i regularnością kształtu oczy, iak naypięknieysza harmoniia muzyki upaia uszy, i zachwyca serce — słowem cała postać taką oddycha zgodą, taką przyiemnością i lekkością kształtów, iż się zdaie że artysta naymnieyszey niezadał sobie pracy do wydania oney; zdaie się; że ten rysów boskich obraz, którego wyobrażenie istniało pierwiey, aniżeli ukształcenie, wyszedł z stwarzaiącey głowy artysty, tak zachwycaiącym, tak lekkim, iak sama mysl o nim; on iest stworzony, a niewypracowamy.

(*Dalszy ciąg pózniey.*)

---

(*) Są to słowa *Evxisa*, który powiedział ie krytykuiącemu dzieło tego Artysty Obraz Heleny.

(**) Mianowicie kiedy się nań patrzy przez drzwi z szkła zwierciadlanego, iakie są w pokoiu w którym iest, umieszczony wtenczas otacza go nieiakas mgła błękitnawa i nadaie mu nad ziemną postać.

(***) Mowią, iż Kanowa ma nieiakąś kompozycyią iemu tylko samemu znaiomą, zapomocą którey, nadaie swoim posągom pozor miękkości naturalney ciała.